

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 czerwca 2019 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie Wydział II Cywilny

w składzie: Przewodniczący SSO Marcin Polakowski

Protokolant starszy sekr. sąd. Przemysław Mazur

po rozpoznaniu w dniu 30 maja 2019 roku w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa G. K.

przeciwko (...) Bank Spółce Akcyjnej we W.

o ustalenie i zapłatę

1. ustala, iż nie wiążą G. K. następujące postanowienia umowy kredytu hipotecznego nominowanego do CHF nr (...) zawartej 04 grudnia 2006 r. z (...) Bank Spółką Akcyjną we W.:

a. § 2 ust. 1 w zakresie objętym brzmieniem „nominowanego do CHF, wg kursu kupna walut dla CHF, obowiązującego w Banku w dniu uruchomienia całości kredytu lub jego poszczególnych transz – w przypadku wypłaty kredytu w transzach”,

b. § 3 ust. 2 w zakresie objętym brzmieniem: „przy jednoczesnym przeliczeniu wysokości wypłaconej kwoty (transzy) na CHF wg kursu kupna walut dla CHF ustalonego przez Bank i obowiązującego w Banku w dniu wypłaty środków”,

c. § 5 ust. 3 w zakresie objętym brzmieniem: „Wysokość rat kapitałowo – odsetkowych zostanie ustalona po przeliczeniu kwoty wypłaconego kredytu na CHF, stosownie do postanowień niniejszej umowy.”,

d. § 5 ust. 4 w zakresie objętym brzmieniem: „w kwocie stanowiącej równowartość CHF”,

e. § 5 ust. 5 w zakresie objętym brzmieniem: „Kwota wpłaty raty w złotych przeliczana jest na CHF wg kursu sprzedaży obowiązującego w NBP na dzień przed datą wpływu środków do Banku.”,

f. § 8 ust. 2 w zakresie objętym brzmieniem: „w CHF o równowartości”,

g. § 11 ust. 4 w zakresie objętym brzmieniem: „kwota wymagalnego zadłużenia z tytułu niniejszej Umowy zostanie przeliczona na PLN według kursu sprzedaży waluty dla CHF z Tabeli kursów NBP obowiązującego w tym dniu”;

2. zasądza od (...) Bank Spółki Akcyjnej we W. na rzecz G. K. kwotę 24.285,29 (dwadzieścia cztery tysiące dwieście osiemdziesiąt pięć 29/100) złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od kwoty 14.156,00 (czternaście tysięcy sto pięćdziesiąt sześć) złotych od 10 maja 2017 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 10.129,29 (dziesięć tysięcy sto dwadzieścia dziewięć 29/100) złotych od 28 sierpnia 2018 r. do dnia zapłaty;

3. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

4. zasądza od (...) Bank Spółki Akcyjnej we W. na rzecz G. K. kwotę 4.917,00 (cztery tysiące dziewięćset siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

5. nakazuje pobrać od (...) Bank Spółki Akcyjnej we W. na rzecz Skarbu Państwa – kasa Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 2.711,96 (dwa tysiące siedemset jedenaście 96/100) złotych tytułem nieuiszczonych wydatków.

## UZASADNIENIE

G. K. w pozwie z 2 grudnia 2016 r. przeciwko (...) Bank Spółki Akcyjnej z siedzibą we W., skierowany do Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie, wniosła o ustalenie, jak ostatecznie sprecyzowała, że bezskuteczne są następujące postanowienia umowy kredytu hipotecznego nominowanego do CHF nr (...) zawartej 04 grudnia 2006 r.:

- a. § 2 ust. 1 w zakresie objętym brzmieniem „nominowanego do CHF, wg kursu kupna walut dla CHF, obowiązującego w Banku w dniu uruchomienia całości kredytu lub jego poszczególnych transz, – w przypadku wypłaty kredytu w transzach, na cel określony w § 1,
- b. § 3 ust. 2 w zakresie objętym brzmieniem: „przy jednoczesnym przeliczeniu wysokości wypłaconej kwoty (transzy) na CHF wg kursu kupna walut dla CHF ustalonego przez Bank i obowiązującego w Banku w dniu wypłaty środków”,
- c. § 5 ust. 3 w zakresie objętym brzmieniem: „Wysokość rat kapitałowo – odsetkowych zostanie ustalona po przeliczeniu kwoty wypłaconego kredytu na CHF, stosownie do postanowień niniejszej umowy.”,
- d. § 5 ust. 4 w zakresie objętym brzmieniem: „w kwocie stanowiącej równowartość CHF”,
- e. § 5 ust. 5 w zakresie objętym brzmieniem: „Kwota wpłaty raty w złotych przeliczana jest na CHF wg kursu sprzedaży obowiązującego w NBP na dzień przed datą wpływu środków do Banku.”,
- f. § 8 ust. 2 w zakresie objętym brzmieniem: „w CHF o równowartości”,
- g. § 11 ust. 4 w zakresie objętym brzmieniem: „kwota wymagalnego zadłużenia z tytułu niniejszej Umowy zostanie przeliczona na PLN według kursu sprzedaży waluty dla CHF z Tabeli kursów NBP obowiązującego w tym dniu”.

G. K. wniosła ponadto o zasądzenie od (...) Bank Spółki Akcyjnej z siedzibą we W. kwoty 14.156 zł tytułem zwrotu nienależnego świadczenia wynikającego z waloryzowania należności pozwanego za okres od 1 stycznia 2007 r. do 1 grudnia 2016 r.

Powódka wniosła również o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że jako konsument zawarła z pozwanym umowę kredytu - jak wywiodła we franku szwajcarskim, jednak bez wskazania jaka jest jego kwota w tej walucie. Podniosła dalej, że wysokość rat i harmonogram spłaty został jednostronnie ustalony przez bank. Powołała się nadto na klauzulę niedozwoloną wpisaną do rejestru prowadzonego przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów pod nr 5743. Ostatecznie wskazała, że kwota 14156 zł stanowi świadczenie nienależnie pobrane przez pozwanego.

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie po sprawdzeniu wartości przedmiotu sporu, postanowieniem z 31 stycznia 2017 r., uznał się niewłaściwym i sprawę przekazał do rozpoznania Sądowi tutejszemu (k. k. 61-62).

(...) Bank Spółki Akcyjnej z siedzibą we W. wniosł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powodów kosztów procesu. Pozwany wskazał, że twierdzenia powódki są bezpodstawne, gdyż nie zachodzi bezskuteczność powołanych przez powódkę klauzul umownych. Zakwestionował skuteczność powołanej w pozwie klauzuli niedozwolonej do oceny przedmiotowego stosunku prawnego. Zwrócił uwagę, że spłata kredytu, zgodnie z treścią umowy odbywa się w oparciu o kurs sprzedaży waluty ustalany przez NBP.

G. K. dokonała zmiany powództwa i w piśmie oznaczonym datą 26 czerwca 2018 r. wniosła o zapłatę kwoty 24.285,29 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 14156 zł od 2 grudnia 2016 r. i od kwoty 10129,29 zł od dnia następnego po dniu doręczenia wskazanego pisma pozwanemu. Wyjaśniła, iż modyfikacja ta wynika z wyliczeń dokonanych przez biegłego. (pismo k 377-378). Następnie wskazała, że kwota o którą dokonano rozszerzenia żądania zapłaty dotyczy rat od lipca 2008 do grudnia 2016 r. (k. 433). Pismo zawierające zmianę powództwa doręczono pełnomocnikowi pozwanego w dniu 27 sierpnia 2018 r. (k. 413)

(...) Bank Spółki Akcyjnej z siedzibą we W. wniósł o oddalenie powództwa także w zakresie rozszerzonym w toku postępowania, podnosząc zarzut przedawnienia (pismo k. 420-421).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

G. K. planowała nabycie spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego. Poszukiwała finansowania w walucie polskiej. Upřednio zawarła już z (...) Bank Spółką Akcyjną we W. kredyt na nabycie nieruchomości opiewający na kwotę w złotym polskim i bez żadnego związku z walutami obcymi. O takie też finansowanie zwróciła się do wskazanego banku w analizowanej sprawie.

Wówczas pracownik spółki wskazywał na atrakcyjność kredytu indeksowanego kursem franka szwajcarskiego z uwagi jego bezpieczeństwo kontekście osiągnięcia wieku emerytalnego po spłacie 2/3 kredytu. Przedstawił także G. K. porównanie kredytu w złotówkach i kredytu powiązanego z walutą obcą, z którego wynikały mniejsze symulowane raty. Ostatecznie wskazał, iż bank nie zaoferuje jej kolejnego kredytu w walucie polskiej z uwagi na brak zdolności kredytowej. Możliwy jest zaś do przyznania kredyt odnoszący się do franka szwajcarskiego.

G. K. była przekonywana w (...) Banku, iż wskazana waluta jest stabilna pod względem zmian kursów. Nie było informacji z własnej inicjatywy lub na pytanie kredytobiorcy o sposób ustalania kursu franka szwajcarskiego na potrzeby wykonywania umowy.

G. K. odbyła jedno spotkanie w placówce banku. Następnie złożyła zaświadczenie o własnych dochodach.

W związku z pozytywną weryfikacją zdolności kredytowej G. K., bank przychylił się do jej wniosku o udzielenie kredytu i wydał pozytywną decyzję kredytową.

G. K. stawiała się w placówce (...) Banku w celu podpisania umowy. Wówczas po raz pierwszy dostała jej dokument. Zapoznała się z nim kilkukrotnie. Nie wszystko było dla niej zrozumiałe. W związku z wątpliwością wyrażoną odnośnie braku w umowie kwoty wyrażonej we franku szwajcarskie, oznajmiono jej, iż można tę wartość ustalić wedle kursu tej waluty.

G. K. została poinformowana o ryzyku związanym z niekorzystną zmianą kursu walut obcych oraz zmianą stopy procentowej, poprzez przedstawienie do podpisu oświadczenia zawierającego jednozdaniowe odwołania do tych zjawisk (oświadczenie k. 285).

(...) Banku S.A we W. jako kredytodawca i G. K. jako kredytobiorca w dniu 4 grudnia 2006 r. zawarli umowę kredytu hipotecznego nominowanego do CHF nr (...).

Zgodnie z § 2 ust 1 umowy Bank udzielił kredytu w kwocie 100.847,12 zł minowanego do waluty CHF, wg kursu kupna walut dla CHF obowiązującego w banku w dniu uruchomienia całości kredytu lub jego poszczególnych transz - w przypadku wypłaty kredytu w transzach, na cel określony w §1. Kredyt jest wypłacany w złotych polskich zgodnie z § 3 ust. 2 niniejszej Umowy. Kredyt udzielany jest na okres 198 miesięcy. Okres kredytowania rozpoczyna się w dniu podpisania Umowy Informacje o: okresie kredytowania, kwocie kredytu w CHF, wysokości kursu ustalonego przez Bank w dniu uruchomienia kredytu, wysokości oprocentowania oraz o wysokości i terminach płatności rat miały zostać określone i tak się stało w rzeczywistości w „Harmonogramie spłat”. Harmonogram spłat będzie przekazywany Kredytobiorcy co 6 miesięcy, na kolejny 6-miesięczny okres. Pierwszy harmonogram miał zostać i

tak się stało, przekazany kredytobiorcy niezwłocznie po uruchomieniu kredytu. Kredytobiorca upoważnił bank do jednostronnego sporządzenia Harmonogramu spłat oraz do sporządzania jego zmian w okresie kredytowania, zgodnie z postanowieniami Umowy, oraz każdorazowego przekazywania Harmonogramu spłat.

Zgodnie § 3 ust 2 umowy kredyt wypłacany jest w złotych polskich przy jednoczesnym przeliczeniu wysokości wypłacanej kwoty (transzy) na CHF wg kursu kupna walut dla CHF ustalanego przez Bank i obowiązującego w Banku w dniu wypłaty środków.

Zgodnie § 5 ust 3 wysokość rat kapitałowo-odsetkowych zostanie ustalona po przeliczeniu kwoty wypłaconego kredytu na CHF, stosownie do postanowień Umowy.

Na podstawie § 5 ust 4 umowy raty kredytu wraz z należnymi odsetkami miały być płatne w złotych, w kwocie stanowiącej równowartość CHF, na rachunek kredytu (...). A zgodnie z § 5 ust 5 jako datę spłaty raty kredytu miano przyjmować się datę wpływu środków na rachunek kredytu. Kwota wpłaty raty w złotych miała być przeliczana na CHF wg kursu sprzedaży obowiązującego w NBP na dzień przed datą wpływu środków do Banku.

Zgodnie § 8 ust 2 umowy nadpłaty powstałe na rachunku kredytu będą zwracane Kredytobiorcy na jego koszt po całkowitej spłacie kredytu i rozliczeniu niniejszej Umowy z zastrzeżeniem, że zwrot następuje wówczas, gdy na rachunku kredytu, po odjęciu kosztów zwrotnego przekazania, pozostaje kwota w CHF o równowartości 10 złotych lub wyższej.

Na podstawie § 11 ust 4 umowy w przypadku jej wypowiedzenia, w pierwszym dniu roboczym następującym po upływie okresu wypowiedzenia, kwota wymagalnego zadłużenia z tytułu niniejszej Umowy zostanie przeliczona na PLN według kursu sprzedaży waluty dla CHF z Tabeli kursów NBP obowiązującego w tym dniu. Od dnia przeliczenia zadłużenia na PLN, Bank miał naliczać odsetki od kwoty zadłużenia w wysokości stanowiącej równowartość dwukrotności maksymalnej stopy oprocentowania kredytów hipotecznych w PLN, zgodnie z tabelą oprocentowania Banku obowiązującą na dzień przeliczenia kwoty zadłużenia na PLN, ale nie więcej niż w wysokości aktualnych odsetek maksymalnych, o których mowa w § 2 ust. 4 umowy.

Strony powyższej umowy dokonały jej zmiany w zakresie zabezpieczenia hipotecznego poprzez aneks z 28 kwietnia 2016 r. (umowa k. 5-11)

Kredyt został uruchomiony i kwota nim objęta wypłacana w jednej transzy zgodnie z jego celem.

G. K. nieprzerwanie wykonuje umowę poprzez spłatę comiesięcznych rat. (okoliczność bezsporna).

Hipoteczne raty kapitałowo-odsetkowe kredytu udzielonego w kwocie 100.847,12 zł ustalone z wyłączeniem postanowienia § 1 ust. 1 umowy kredytowej tj. bez denominowania tej kwoty do franka szwajcarskiego, należne (...) Bankowi S.A we W. w okresie od 01 stycznia 2007 r. do 1 grudnia 2016 r. wynoszą 72487,71 zł. Na spłatę kapitału przypadła kwota 57647,42 zł, natomiast na odsetki przypada kwota 14840,30 zł (opinia biegłego sądowego k. 342-368).

G. K. w okresie do 01 stycznia 2007 r. do 1 grudnia 2016 r. zapłaciła na rzecz (...) Banku S.A we W. kwotę 96773 zł (zestawienie spłat k. 14-17, 379-382).

W piśmie z 23 listopada 2016 r. G. K. skierowała do (...) Banku S.A we W. wezwanie do zapłaty kwoty 13448,38 zł jako świadczenia nienależnego (wezwanie do zapłaty k. 53-54).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie złożonych do akt sprawy dokumentów, w tym zwłaszcza umowy kredytu, dokumentów wewnętrznych pozwanego, a także na podstawie dowodu z przesłuchania powódki.

Sąd w całości dał wiarę w/w dokumentom, bowiem żadna ze stron nie kwestionowała ich autentyczności, a Sąd nie miał podstaw do kwestionowania ich wiarygodności, bądź zawartej w nich treści z urzędu. Nadmienić należy, iż strony kwestionowały wyłącznie skutki prawne wynikające z przedłożonych do akt sprawy dokumentów.

Opinie ekonomiczno-prawne zawarte w opracowaniu stanowią wyraz wiedzy specjalistycznej ich autorów i noszą pozór opinii biegłych, jednak ze względu na powstanie tych opracowań poza niniejszym procesem nie podlegają rygorom właściwym dla opinii biegłych (wymóg bezstronności biegłego, złożenia przyrzeczenia, możliwość weryfikacji opinii poprzez opinię uzupełniającą lub ustne wyjaśnienia).

Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się także na dowodzie z przesłuchania stron, ograniczając go do przesłuchania strony powodowej. Oceniając wiarygodność przesłuchania, Sąd wziął pod uwagę, iż powódka była bezpośrednio zainteresowana rozstrzygnięciem sprawy. Dokonując oceny treści wskazanych przez powódkę Sąd kierował się ich zgodnością z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Sąd uznał zeznania strony za wiarygodne w takim zakresie, w jakim zeznania te znalazły potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym bądź nie zostały zaprzeczone przez inne wiarygodne dowody.

Pozostałe dokumenty przedkładane przez strony, w tym wypowiedzi różnych osób czy podmiotów na tematy tzw. spraw frankowych, które nie zostały przywołane powyżej, nie miały znaczenia dla rozpoznania niniejszej sprawy.

Ustalając wysokość rat kapitałowo-odsetkowych należnych pozwanemu na podstawie umowy kredytowej w okresie od zawarcia umowy. w dwóch wariantach Sąd oparł się na opinii biegłego sądowego z zakresu zarządzania, ekonomii, finansów i księgowości K. N.. Opinia sporządzona została przez właściwą osobę, posiadającą odpowiednie kwalifikacje, a zawarte w niej wnioski zostały poparte logiczną i spójną argumentacją, którą biegły oparł na analizie dokumentacji znajdującej się w aktach sprawy oraz przeprowadził odpowiednie wyliczenia.

W zakresie wyliczenia wysokości żądania pozwu po jego zmianie, to w ocenie Sądu obliczenie tego nie wymaga wiadomości specjalnych. W aktach sprawy znajdują bowiem wszystkie dane do dokonania takiego prostego wyliczenia. Z niekwestionowanego zestawienia wystawionego przez pozwanego wynika, że powódka w okresie objęty pozwem zapłaciła raty w łącznej wysokości 96773 zł ( k 379-382: 102.109-586-900-400-1250-1200-1000). Pismo powódki (k. 377-377v) zawiera zatem w tym zakresie wadliwą (omyłkową) wartość 97773zł. Jednocześnie z opinii biegłego wynika kwota jaką powódka powinna zapłacić tytułem rat be mechanizmu waloryzacji tj. 72487,71 zł.

W ocenie Sądu zbędne było dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego zgodnie z wnioskiem pełnomocnika pozwanego z pisma z 3 lipca 2018 r. albowiem z przyczyn podanych niżej brak jest podstaw do oceny niewyrażonego w umowie mechanizmu ustalania kursów waluty na potrzeby wykonywania tej umowy, uzupełniania umowy w zakresie przeliczenia kwoty w złotych na kwotę we frankach wg nieprzewidzianego w umowie kursu czy oceny zarządzania zasobami walutowymi banku.

Sąd nie prowadził dowodu z przedstawionych przez pozwanego materiałów prasowych (k. 170-175, 210-211 albowiem przedmiotem sprawy jest konkretny stosunek prawny, a nie całokształt okoliczności ekonomiczno-społecznych istniejących w danym momencie w przeszłości. Posługiwanie się przez strony tego typu dokumentami w żadnym stopniu nie przyczynia się do wyjaśnienia istoty postępowania i jest zbędne.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługuje na uwzględnienie niemalże w całości.

Niewątpliwie powódka zawarła z pozwanym, 4 grudnia 2006 r. umowę o kredyt.

Powódka ma status konsumenta w ocenianym stosunku prawnym.

By uargumentować powyższą tezę należy odwołać się do legalnej definicji tego pojęcia zawartej w art. 221 k.c. Przy czym zmiana brzmienia tego przepisu dokonana 25 grudnia 2014 r. nie ma znaczenia, skoro nie budzi

żadnej wątpliwości, iż kontrahentem powódki jest przedsiębiorca. Mając zaś na uwadze elementy definiujące stronę czynności prawnej jako konsumenta, nie sposób przyjąć by G. K. przystępując do spornej umowy działała bezpośrednio w związku z działalnością gospodarczą lub w związku z działalnością zawodową. Celem powódki przy zawieraniu badanej umowy było uzyskanie środków na zakup nieruchomości dla własnych, osobistych celów.

G. K. dysponuje zatem czynną legitymacją do domagania się indywidualnej kontroli umowy zawartej 4 grudnia 2006 r.

Ocenę tą należy poprzedzić w kontekście uzasadnienia pozwu wzmianką, iż pod numerem 5743 rejestru klauzul niedozwolonych prowadzonego przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wpisano na podstawie wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, z 27 grudnia 2010 r., sygn. akt XVII AmC 1531/09, wydanego w sprawie przeciwko pozwanemu, iż raty kapitałowo-odsetkowe oraz raty odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A. obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50". W myśl art. 479<sup>(43)</sup> k.p.c. w zw. z art. 9 ustawy z 5 sierpnia 2015 r. o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz niektórych innych ustaw, wyrok ten ma skutek wobec osób trzecich od chwili wpisania uznanego za niedozwolone postanowienia wzorca umowy do rejestru postanowień wzorców umowy uznanych za niedozwolone, prowadzonego przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, co nastąpiło 5 maja 2014r.

Zważyć jednak należy, iż powyższa klauzula dotyczy innego podmiotu niż pozwana spółka, a zatem powódka nie może skutecznie powoływać się na prawomocność powyższego wyroku (vide uchwała Sądu Najwyższego z 20 listopada 2015 r. III CZP 17/15). Konieczne jest zatem przeprowadzenie indywidualnej oceny przedmiotowego stosunku prawnego.

Ocena dokonywana w tej płaszczyźnie podstawie odnosi się do chwili zawarcia umowy, co wprost wynika z normy z art. 385<sup>2</sup> k.c., który to przepis nakazuje ponadto rozważenie jej treści, okoliczności zawarcia oraz uwzględnienie umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem badania. W niniejszej sprawie znaczenia nie ma zatem sposób i skutki wykonywania umowy. Takie ujęcie mogło by powodować postawienie i ustalenie stanu abuzywności danej umowy. W konsekwencji ostateczna ocena stosunku prawnego byłaby możliwa dopiero po wykonaniu przez jego strony wszystkich obowiązków i realizacji wszystkich zobowiązań. To zaś przeczyłoby jednemu z założeń wyrażonych dyrektywą nr 93/13 tj. bieżącej, lub uprzedniej, a nie aposteriorycznej kontroli umowy pod kątem nieuczciwych postanowień. Art. 6 tego aktu prawnego, a za nim art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c. wyrażają bowiem jednoznaczną zasadę, że niedozwolone postanowienie w umowie nie wiąże konsumenta, natomiast strony tej umową są nią związane w pozostałym zakresie. Ponadto niedozwolone postanowienie umowne jest eliminowane z konstrukcji danego stosunku prawnego na zasadzie ex lege i ex tunc. Orzeczenie sądu, także przy przesłankowym badaniu abuzywności postanowień umownych w sprawie o świadczenie, ma zatem charakter deklaratoryjny. To wszystko zaś skutkuje tym, iż bezprzedmiotowe w istocie były zarzuty pozwanego odnoszące się do sposobu wykonywania przedmiotowej umowy oraz jej uciążliwości ekonomicznej dla powódki, w szczególności w odniesieniu do hipotetycznej sytuacji związania się umową kredytu bez elementu walutowego.

Literalna treść, w tym tytuł, umowy zawartej 4 grudnia 2006 r. wskazuje, iż stanowi ona umowę o kredyt w rozumieniu art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe. Strony także nie kwestionowały takiej oceny przedmiotowego stosunku prawnego i nie wywodziły twierdzeń, że dokument z sporządzony w podanej dacie kreuje inny rodzaj umowy. Zaznaczyć przy tym trzeba, co także pozostawało poza osią sporu, iż umowa łącząca strony osadzona była zarówno w dokumencie wprost tak określonym i opatrzonym podpisami powódki oraz osób działających w imieniu i na rzecz jej kontrahenta, ale także w dokumencie „Regulamin udzielania kredytów/pożyczek hipotecznych przez (...) Bank” (regulamin k. 144-149). Z treści tychże dokumentów w sposób niebudzący wątpliwości wynika, iż powódka jako kredytobiorca miała otrzymać od pozwanego jako kredytodawcy kwotę 100847,12 złotych na nabycie prawa do spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego na okres 198 miesięcy. Tak ujęta treść umowy nie była przedmiotem sporu, który odnosił się postanowień zmierzających do denominowania powyższej kwoty do waluty szwajcarskiej na potrzeby udzielenia kredytu (oddania do dyspozycji kredytobiorcy pieniędzy nim objętych) oraz jego spłaty

Powyższe pozwala stwierdzić, iż wywodzona przez powódkę abuzywność postanowień umowy zawartej z pozwanym, nie dotyczy głównych świadczeń stron w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. drugie k.c., gdyż te w tym przypadku obejmują wysokość kredytu, okres jego spłaty, wysokość oprocentowania i prowizji.

Sąd w pełni podziela pogląd (wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z 9 kwietnia 2014 r., VI ACa 1828/13, Legalis 1091923), że pojęcia „postanowienia określające główne świadczenia stron” nie należy traktować rozszerzająco. Do takich nie mogą być zaliczane postanowienia odnoszące się do świadczeń ubocznych, czy też inne postanowienia - odnoszące się pośrednio do świadczeń głównych. Odnosi się ono do postanowień bezpośrednio określających główne świadczenia, a nie o do postanowień dotyczących, czy też związanych z głównymi świadczeniami. Omawiane pojęcie należy interpretować raczej wąsko, w nawiązaniu do pojęcia elementów umowy przedmiotowo istotnych. Takim nie jest zaś klauzula waloryzacyjna.

Konieczne w tym miejscu wydaje się także przywołanie kierunku wykładni art. 4 ust. 2 dyrektywy nr 93/13 wynikającej z wyroku Trybunału Sprawiedliwości z 30 kwietnia 2014 r., C-26/13 (Á. K.,H. R. v. (...)) i sprowadzającej się do stwierdzenia, że za warunki umowy, które mieszczą się w pojęciu określenia głównego przedmiotu umowy w rozumieniu tego przepisu, należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę. Natomiast warunki, które wykazują charakter posiłkowy względem warunków definiujących samą istotę stosunku umownego, nie mogą być objęte pojęciem określenia głównego przedmiotu umowy w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy. Przywołane zaś wyżej postanowienia umowy łączącej strony, co do których oceny pozostają one w sporze, nie spełniają wskazanych przez Trybunał cech.

Uznanie za bezskuteczne wobec powódki postanowień waloryzacyjnych nie wpływa na elementy przedmiotowo istotne umowy kredytu określone w art. 69 ustawy Prawo bankowe (tak w brzmieniu obowiązującym w chwili nawiązywania przedmiotowego stosunku prawnego) tj. kwotę i walutę kredytu którym w tym wypadku jest złoty polski, cel, na który kredyt został udzielony tj. nabycie prawa do lokalu mieszkalnego, zasady i termin spłaty kredytu tj. 198 rat miesięcznych.

Eliminacja postanowień waloryzacyjnych nie odbiera stosunkowi prawemu stron cechy umowy kredytu.

Stan faktyczny w sprawie nie pozwala na przyjęcie, że powódka uzgodniła indywidualnie z poprzednikiem prawnym pozwanego jakiegokolwiek postanowienia umowy, a w szczególności te będące przedmiotem sporu w sprawie. Przeciwnie, z ich zeznań wynika, że projekt tekstu umowy został im przedstawiony na zasadzie formularza. Z całą pewnością nie wprowadzono ich do treści umowy z inicjatywy kredytobiorców i nie były one poddane negocjacjom. Pozwany nie wykazał zatem, choć z mocy art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c., to na nim ciążyła ta powinność, omawianej aktualnie okoliczności, która prowadziłaby do unicestwienia żądania powódki. Sąd nie ma zaś wątpliwości, iż indywidualne uzgodnienie postanowienia oznacza rzeczywisty i aktywny wpływ konsumenta na daną część umowy, a nie tylko jego bierną akceptacją tejże części. Tego rodzaju uzgodnienia nie stanowi złożenie podpisu wyrażającego wolę związania się umową, której treść została zaproponowana przez drugą, z reguły silniejszą stronę. Wprawdzie taki sposób zawierania umów jest dopuszczany i co więcej - najbardziej typowy przy obrocie pomiędzy przedsiębiorcami, a konsumentami. Sam w sobie nie jest natomiast wyrazem aktywności strony przystępującej do umowy, która zazwyczaj bezrefleksyjnie wiąże się jej postanowieniami, lecz jednocześnie otwiera on drogę do badania tak wykreowanego stosunku prawnego w oparciu o art. 385<sup>1</sup> k.c. Przejawem owej aktywności powódki nie jest zatem także ich oświadczenie złożone podczas zawarcia umowy (k. 285). Nie wynika z niego w żaden sposób by powódka miała realny wpływ na treść umowy. Ponadto istotą sprawy jest ustalanie kursu waluty służącej rozliczaniu świadczeń spełnianych w wykonywaniu umowy, a nie ryzyko wahań wartości tejże waluty.

Dokonane powyższej rozważania prowadzą do wniosku, iż w niniejszej sprawie nie występują negatywne przesłanki do przeprowadzenia indywidualnej kontroli umowy łączącej strony w kontekście wymogów z art. 385<sup>1</sup> k.c.

Jak już wskazano wyżej i co nie było kwestionowane przez strony – stosunek prawny łączący ich ma cechy umowy kredytu. Sąd podziela zaś twierdzenia powódki, co do tego, iż walutą kredytu jest złoty polski. Opiewa na niego bowiem wprost umowa określając kwotę stawianą powodowi do dyspozycji. Żadne zaś postanowienie kontraktowe nie odwołuje się do jakiegokolwiek świadczenia pieniężnego, niezależnie od jego wierzyciela, spełnianego w walucie szwajcarskiej. Nie budzi też wątpliwości, iż powódka przystępując do umowy oczekiwała kwoty w złotych polskich, taką też zresztą otrzymała, a następnie w ratach zwracała pozwanemu.

Treść umowy nie przewidywała zatem dokonywania pomiędzy stronami obrotu walutowego, tj. sprzedawania, kupowania waluty czy też zapłaty w walucie obcej. Pozwany jako bank był co prawda uprawniony do dokonywania skupu i sprzedaży wartości dewizowych oraz rozliczeń w obrocie dewizowym tj. czynności przewidzianych w art. 5 ust. 2 pkt 7 i 10 ustawy Prawo bankowe, a także obowiązany z mocy art. 111 ust. 1 pkt 4 tej ustawy do publikowania stosowanych kursów walutowych. Jednakże te uprawnienia i obowiązek nie są związane w żaden sposób z ocenianą umową i w istocie nie były przewidziane w jej treści jako te które pozwany będzie wykonywał wobec powódki w ramach umowy kredytowej czy obok niej. Aktualna zatem obecnie i w niniejszej sprawie jest ocena (wyrażona przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu w wyroku z 21 października 2011 r., VI ACa 420/11), że kredyt indeksowany w stosunku do waluty obcej, jednak udzielany jest w walucie polskiej i w tej walucie jest spłacany. Sporna klauzula określa zatem jedynie sposób przeliczania kwoty kredytu lub kwoty raty spłaty na inną walutę, według której są one indeksowane. Nie decydują więc o „cenie” kredytu, której odpowiednikiem są odsetki i marże. Celem waloryzacji nie jest zaś w tym przypadku przysporzenie majątkowe na rzecz jednej ze stron, tylko zachowanie na przestrzeni ustalonego czasu jednolitej wartości wzajemnych świadczeń stron.

Tożsamą ocenę przedstawił także Sąd Apelacyjny w Szczecinie (w uzasadnieniu wyroku z 14 maja 2015 r., I ACa 16/15, Lex nr 1733746) wywodząc, że w przypadku operacji wykonywanych na podstawie niniejszej umowy, wymiany walutowe odbywały się jedynie na papierze, dla celów księgowych, natomiast do faktycznego transferu wartości dewizowych w którąkolwiek stronę nie dochodziło.

Waluta szwajcarska pełni zatem i w ocenianej umowie rolę, wyłącznie miernika wartości. Mogłaby być zastąpiona innym wymiernym pieniężnie dobrem jak na przykład uncja złota czy kwintal żyta o ile towary te uznać za zwierciadło wartości pieniądza w czasie. W takim wypadku możliwe byłoby bowiem odnoszenie kwoty kredytu i poszczególnych jego rat do wartości tych rzeczy i określanie wysokości świadczeń obciążających kredytobiorcę. Nie oznaczałoby to przy tym, że dochodziłoby do faktycznego obrotu tymi dobrami pomiędzy stronami umowy kredytu, a jedynie do ustalenia ich wartości i zestawiania jej z wysokością kredytu. Zależność ta pokazuje także wyraźnie, iż z punktu widzenia kredytobiorcy, a tym samym i w niniejszej sprawie, nie ma znaczenia sposób zapewnienia sobie finansowania akcji kredytowej przez bank, to jest podjętych przez niego czynności, w tym transakcji także na rynku instrumentów finansowych, służących zbilansowaniu kwot udzielonych kredytów. Kwestia ta leży całkowicie poza sferą oceny umowy kredytowej i w żaden sposób nie obciąża nie tylko konsumenta, ale także żadnego kredytobiorcy. Kontrola tego zakresu działalności przysługuje, bowiem organom i podmiotom sprawującym nadzór nad funkcjonowaniem banków. Zbędne zatem i bezprzedmiotowe byłoby badanie tej okoliczności przez Sąd w niniejszej sprawie.

Podsumowując tę część rozważań, można dla porządku przywołać wyrok Trybunału Sprawiedliwości z 4 grudnia 2015 r. w sprawie C-312/14 ( (...) Bank (...). przeciwko M. L. i M. L.), który udzielił odpowiedzi na pytanie, czy transakcje dokonywane przez instytucję kredytową, polegające na wymianie kwot denominowanych w walucie obcej na walutę krajową, w celu obliczenia kwot kredytu i zwrotu, zgodnie z postanowieniami umowy kredytu dotyczącymi kursów wymiany, mogą zostać zakwalifikowane do „usług inwestycyjnych i działalności inwestycyjnej” w rozumieniu art. 4 ust. 1 pkt 2 dyrektywy nr 2004/39. Orzekł w związku z tym, że jedyną funkcją takich transakcji jest posłużenie za sposoby wykonania istotnych zobowiązań płatniczych z umowy kredytu, czyli udostępnienie kapitału przez kredytodawcę i zwrot tego kapitału wraz z odsetkami przez kredytobiorcę. Celem tych transakcji nie jest realizacja inwestycji, gdyż konsument zamierza wyłącznie uzyskać fundusze na nabycie dobra konsumpcyjnego lub świadczenie usługi, a nie na przykład zarządzać ryzykiem kursowym czy spekulować kursami wymiany walut obcych. (...) Nie wydaje się, aby transakcje wymiany, jakich dokonuje instytucja kredytowa, zawierając umowę kredytu taką



jak ta będąca przedmiotem postępowania głównego, stanowiły obrót skutkujący zawarciem transakcji dotyczącej jednego lub większej liczby instrumentów finansowych. Jedynym celem takich transakcji wymiany wydaje się bowiem umożliwienie udzielenia i zwrotu kredytu.

W związku z tym w sprawie niniejszej nie istnieje potrzeba dokonania oceny stosunku prawnego stron w kontekście zasad wynikających z dyrektywy nr 2004/39/ Parlamentu Europejskiego i Rady z 21 kwietnia 2004 r. w sprawie rynków instrumentów finansowych zmieniająca dyrektywę Rady 85/611/EWG i 93/6/EWG i dyrektywę 2000/12/WE Parlamentu Europejskiego i Rady oraz uchylająca dyrektywę Rady 93/22/EWG.

Dokonując zatem badania umowy stron pod kątem przesłanek określonych w art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Sąd zważył, jak niżej:

Umowa poprzez treść § 2 ust 1 oraz § 5 ust 5 wprowadza zasadniczy mechanizm polegający na odniesieniu kwoty 100847,12 zł do franka szwajcarskiego. Uzupełniająco zasada tam wyrażona zawarta jest w §3 ust 2, § 5 ust 3 i 4, § 8 ust 2 i § 11 ust 4.

Wyraźnie należy dalej wskazać, iż postanowienie umowy w § 5 ust 5 samo w sobie ni budzi wątpliwości Sądu, co do uregulowania zasad „powrotnej” waloryzacji polegającej na przeliczeniu technicznie uzyskanej kwoty franków szwajcarskich na podstawie § 2 ust 1, ponownie na złotówki. Skoro bowiem strony w § 5 ust 5 umowy odwołały się do kursu sprzedaży walut NBP to w sposób obiektywy i sprawdzalny ustaliły źródło czynnika waloryzacji. Jednakże omawiane postanowienie jest elementem całego mechanizmu waloryzacji i to nie inicjującym ten mechanizm, a mającym zastosowanie już w toku jego wykonywania. To też wpływa na ostateczną ocenę także i tego postanowienia.

Otóż mechanizm waloryzacji rozpoczynany jest przez § 2 ust 1. Kontrahenci w tej jednostce redakcyjnej dokumentu umowy, ani w żadnej innej, nie wprowadzili (choć określenie to odnosi się do nie dalej idącej aktywności powódki, niż akceptacja przedstawionych projektu umowy i regulaminu) dodatkowych postanowień regulujących kurs waluty szwajcarskiej jako wartość stałą – „sztywno” powiązaną ze złotym polskim (co zapewne nie miało by sensu z punktu widzenia potrzeb waloryzacji), jak również nie ustalili sposobu każdorazowego ustalania wartości tej waluty w odniesieniu do złotego.

Uderzające jest przy tym swoiste niedoregulowanie (niedopowiedzenie) dalszego ciągu owego mechanizmu. O ile bowiem nie budzi wątpliwości sposób waloryzacji, to nie jest umówiony między stronami jej punkt kluczowy – ustalenie kursu kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego. Jako godzące w interesy powódki należy ocenić odwołanie do kursu kupna obowiązującej u pozwanego. Umowa nie wskazuje bowiem jakiego rodzaju jest to kurs, czy ustalany wyłącznie na potrzeby rozliczeń kredytowych, czy także dla działalności kantorowej lub innej mającej za przedmiot obrót walutowy. Ponadto i przede wszystkim, umowa w żadnej mierze nie określa sposobu ustalania kursu waluty, tj. nie odwołuje się do obiektywnych, sprawdzalnych i niezależnych od banku (jak również powódki) kryteriów, o których wiedza byłaby dostępna dla kredytobiorców. Umowa nie zawiera także uprawnienia owych kredytobiorców do uczestnictwa, w szczególności na zasadach równości, w każdorazowym ustalaniu kursu, w tym wypadku franka szwajcarskiego. Ostatnie z tych zastrzeżeń w sposób oczywisty jest trudne, czy wręcz niemożliwe do wprowadzenia z uwagi na zasady zarządzania instytucją bankową i skalę jej działalności. Pokazuje to jednak, iż kredytobiorca - konsument, po zawarciu umowy nie dysponuje wpływem na ukształtowanie i wykonywanie kluczowego z ich, tj. ekonomicznego punktu widzenia, elementu stosunku prawnego. To ten element decyduje wszak o rzeczywistym ekonomicznym obciążeniu powódki. Z drugiej strony zaś bank nie ma wyznaczonych kontraktowo żadnych ram i odniesień przy ustalaniu kursu waluty. W konsekwencji umowa przyznaje mu w tym zakresie pełną dowolność. Treść tejsze umowy pozwala zatem na ustalenie kursu złotego do franka szwajcarskiego na poziomie np.: 1:1 lub wyższym, albo też 2:1, 4,5:1, 100:1 i dowolnie innym.

Pozwany nie może skutecznie odpierać powyższych argumentów z powołaniem się na swoje uprawnienie wynikające z powołanego już art. 5 ust. 2 pkt 7 ustawy Prawo bankowe w związku z art. 11 ust. 2 ustawy z 27 lipca 2002 r. Prawo dewizowe. Niewątpliwie bank prowadzi działalność kantorową polegającą ma kupnie i sprzedaży wartości dewizowych. W tych ramach pozwany zatem może samodzielnie ustalać kursy tych wartości. Jednakże to uprawnienie

nie podlega transpozycji do umowy kredytowej. Czym innym jest bowiem oferowanie sprzedaży lub kupna walut obcych, a czym innym dokonywanie waloryzacji kwoty kredytu do waluty obcej. W pierwszym przypadku bank ustala kursy wobec potencjalnych przyszłych kontrahentów, którzy dopiero mają zawrzeć z nim określoną umowę w ramach obrotu walutowego. Grają zatem tutaj rolę czynniki rynkowe i o ile oferta banku nie jest z tego punktu widzenia korzystna dla uczestników tego obrotu, to nie dochodzi do nawiązania stosunku prawnego. Kontrahent banku ma uprzednią wiedzę co do kursu danej waluty i w zależności od tego, dopiero na tym etapie przystępuje do umowy bądź nie. W przypadku zaś badanym w niniejszej sprawie, stosunek prawny już istnieje pomiędzy stronami i dopiero w jego trakcie kredytobiorca jest stawiany przed faktem już dokonany - ustalonym każdorazowo jednostronnie przez bank kursem, którego nie ma możliwości zweryfikować i go zmienić. Wyłącznie zatem w rękach banku pozostawione jest kształtowanie treści umowy już po jej zawarciu i w czasie jej wykonywania. Dotyczy to przy tym elementu, który pośrednio wpływa na zakres obowiązku zapłaty przez powódki, a więc aspektu ostatecznie dla niej najważniejszego przy wykonywaniu umowy kredytu.

Bezprzedmiotowe są zaś argumenty, iż dotychczas, a przynajmniej w okresie objętym żądaniem pozwu, kursy franka szwajcarskiego przyjmowane przez pozwanego nie odbiegały od tych funkcjonujących na rynku, czy średniego kursu ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski, który w istocie nie ma charakteru kreacyjnego, a pochodny min. od danych przedstawianych przez pozwanego. Istotny jest bowiem, co już wskazano wyżej, sposób umownego ukształtowania praw i obowiązków konsumenta, a nie sposób wykonywania danej umowy.

Oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.), dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy (uchwała składu 7 sędziów SN z 20.06.2018 r., III CZP 29/17).

Ponadto z przyczyn oczywistych, nie można ocenić stosunku przyszłych kursów ustalanych przez pozwanego do realiów rynkowych, a zatem w takiej płaszczyźnie, jak próbuje czynić to pozwany, nie należy dokonywać badania ewentualnej abuzywności umowy.

Powyższej oceny nie narusza zmiana stanu prawnego wynikająca z ustawy z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw dla niniejszej sprawy, która weszła w życie 26 sierpnia 2011 r. W ten sposób do art. 69 ust. 2 ustawy Prawo bankowe dodano pkt 4a stanowiąc, iż elementem umowy kredytu w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, mają być szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie, którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Ponadto ustawodawca w art. 4 powyższej ustawy nowelizującej ustalił, iż w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b ustawy, o której mowa w art. 1, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Z tego zaś, a w szczególności z jednoznacznego brzmienia ostatniego zdania, wynika nie nastąpiła z mocy samego prawa zmiana treści zawartych uprzednio umów i nie doszło w ten sposób do usunięcia istniejącego wcześniej stanu abuzywności.

Powyższe zapatrywanie podziela także chociażby Sąd Apelacyjny w Warszawie (uzasadnienie wyroku z 7 maja 2013 r., VI ACa 441/13, Lex nr 1356719), który dodatkowo zwraca uwagę, iż fakt dokonania wskazanej nowelizacji potwierdza dostrzeżenie również przez ustawodawcę, że opisany wyżej mechanizm waloryzacji jest sprzeczny z dobrymi obyczajami i narusza w sposób rażący interesy konsumenta.

W dokonywanej ocenie nie ma znaczenia norma z dodanego także 28 sierpnia 2011 roku art. 69 ust. 3 ustawy Prawo bankowe, który stanowi, iż w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo-odsetkowych oraz dokonać przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w tej walucie.

Możliwość spłaty rat w walucie waloryzacji, która wymaga zmiany umowy, sama w sobie nie usuwa pierwotnej wady opisanego machizmu tj. przeliczenia kwoty kredytu przy jego uruchomieniu, co rzutuje na całość obowiązku zapłaty przez kredytobiorcę, a także na sposób obliczenia rat już zaspokojonych przez powódkę.

Sąd przyjął, iż postanowienia umowy wtedy kształtują prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interesy konsumenta jeśli zaburzają lub niweczą równowagę kontraktową stron, bądź zmierzają do wprowadzenia konsumenta w błąd, wykorzystując jego zaufanie. Rażące naruszenie interesów konsumenta polega na nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta. Sprzeczne z dobrymi obyczajami są te postanowienia wzorca umownego, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta, nie pozwalając na realizację takich wartości jak szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerowość, zaufanie, lojalność i rzetelność. (Sąd w tym zakresie odwołuje się do przytoczonych w pozwie rozważań Sądu Apelacyjnego w Warszawie zawartych w uzasadnieniach wyroków z 26 kwietnia 2013 r., I ACa 1571/12, Lex nr 1339417; 10 maja 2013 r., VI ACa 1479/12, Lex nr 1335771; 18 czerwca 2013 r., VI ACa 1698/12, Lex nr 136942 i 13 marca 2014 r., VI ACa 1733/13, Lex nr 1454669).

Sąd bierze także pod uwagę wywody zawarte w uzasadnieniu przywołanego już wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 14 maja 2015 r. - I ACa 16/15, który akceptując rozważania Sądu pierwszej instancji zważył, że dobre obyczaje prowadzą do wymagania od przedsiębiorcy wysokiego poziomu świadczonych usług oraz stosowania we wzorcach umownych takich zapisów, aby dla zwykłego konsumenta były one jasne, czytelne i proste, a ponadto by postanowienia umowne w zakresie łączącego konsumenta z przedsiębiorcą stosunku prawnego należycie zabezpieczały interesy konsumenta i odwzorowywały przysługujące mu uprawnienia wynikające z przepisów prawa. Jako sprzeczne z dobrymi obyczajami kwalifikowane są w szczególności wszelkie postanowienia, które zmierzają do naruszenia równorzędności stron umowy, nierównomiernie rozkładając uprawnienia i obowiązki między partnerami stosunku obligacyjnego. Natomiast o rażącym naruszeniu interesów konsumenta można mówić w przypadku prawnie relewantnego znaczenia tego nierównomiernego rozkładu praw i obowiązków stron umowy. Sąd Apelacyjny za abuzywne uznał postanowienie kreujące mechanizm, że kwota kredytu udzielonego w złotych polskich jest przeliczona na franki szwajcarskie według kursu kupna tej waluty określonego na podstawie jej kursu z tabeli kursowej banku z dnia i godziny uruchomienia kredytu. Za takie też uznał postanowienie z którego wynika, że rata kredytu spłacana jest przez klienta w złotych polskich, po uprzednim przeliczeniu raty według kursu sprzedaży franków obowiązującego na dzień spłaty w tabeli banku. W ten sposób zatem bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem franka szwajcarskiego poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu sprzedaży franka szwajcarskiego. Jednocześnie prawo banku do ustalania - kursu waluty w świetle zawartej przez strony umowy nie doznawało żadnych formalnych - ograniczeń. W umowie nie wskazano bowiem kryteriów kształtowania kursu.

Przedstawiona w cytowanej sprawie ocena, jest w istocie zbieżna z dokonaną przez Sąd w niniejszej sprawie.

Nie można też pomijać, iż niezależnie od standardów umów konsumenckich wynikających z art. 385<sup>1</sup> k.c. i art. 385<sup>3</sup> k.c. w chwili zawierania spornej umowy istniał wzorzec postępowania banku w związku z udzielaniem kredytu. Mianowicie wynikał on z Rekomendacji S dotyczącej dobrych praktyk w zakresie ekspozycji kredytowych zabezpieczonych hipotecznie, wydanej w 2006 r. przez ówczesną Komisję Nadzoru Bankowego ( ...) Otóż w zawartej w niej rekomendacji 20 opatrzonej ogólnym postulatem, iż w relacjach z klientami, w obszarze działalności związanej z ekspozycjami kredytowymi zabezpieczonymi hipotecznie bank powinien stosować zasady profesjonalizmu, rzetelności, staranności oraz najlepszej wiedzy – w punkcie 5.2.2., Komisja zaleciła by w każdej umowie, która dotyczy walutowych ekspozycji kredytowych powinny znaleźć się co najmniej zapisy dotyczące:

a) wartości ekspozycji kredytowej w walucie obcej (w przypadku ekspozycji kredytowych indeksowanych kursem waluty obcej dopuszcza się poinformowanie klienta o wysokości ekspozycji kredytowej i wysokości rat kapitałowo-odsetkowych w walucie obcej odrębnie po wypłacie kredytu),

b) wysokości rat kapitałowych i rat odsetkowych w walucie obcej,

- c) sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego, w szczególności, wyliczana jest wartość rat kapitałowo-odsetkowych,
- d) informacji, że zmiana kursu walutowego będzie miała wpływ na wartość ekspozycji kredytowej oraz wysokość rat kapitałowo-odsetkowych,
- e) warunków i konsekwencji zmiany waluty ekspozycji kredytowe.

Sąd ma przy tym na uwadze, iż owa rekomendacja nie jest źródłem prawa, samodzielnie nie kształtuje praw i obowiązków stron umowy kredytu, ani nie zawiera oceny konkretnych rozwiązań kontraktowych. Niezależnie także od sporów doktrynalnych dotyczących charakteru prawnego tego rodzaju aktów – stanowią one zbiór dobrych praktyk i z całą pewnością, jako pochodzące od wyspecjalizowanej instytucji kontrolującej funkcjonowanie banków, mogą stanowić punkt odniesienia przy ocenie umów zawieranych przez te podmioty.

Wadliwość tak skonstruowanej umowy ostatecznie dostrzegł także sam ustawodawca poprzez przyjęcie powołanej wyżej ustawy z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw.

Nie można przy tym czynić zarzutu powódce, iż zawierając przedmiotową umowę dążyła do poprawienia swojej sytuacji ekonomicznej. Jest to bowiem naturalny i oczywisty cel każdego uczestnika rynku, w tym konsumenta. Nie może też uchodzić uwadze fakt, iż umowa zawarta przez powódkę nie była nietypowa i rzadka na rynku. Przeciwnie - w powszechnym przekonaniu umowy kredytowe indeksowane lub waloryzowane kursem zwłaszcza franka szwajcarskiego były powszechnie oferowane i oceniane jako „tańsze i bezpieczniejsze”. Takie też zapewnienie otrzymała powódka w szczególności w perspektywie swojej aktywności zawodowej i wizji nieodległej, w kontekście terminu spłaty kredytu, emerytury. Dlatego też jej okoliczności osobiste nie mogły mieć wpływu na ocenę spornego stosunku prawnego.

Powyższe zapatrywania skutkują także na ocenę § 5 ust 5 umowy i pozostałych objętych żądaniem pozwu postanowień. Skoro bowiem waloryzacja już u swoich podstaw dotknięta jest fundamentalną wadą dokowania jej w oparciu o kurs jednostronnie ustalony przez pozwanego, to nieprawidłowość ta rozciąga się na wszystkie elementy waloryzacji (denominacji). Wadliwe i nieskutecznie wobec powódki wyliczona kwota we franku szwajcarskim, nie ujęta w umowie, nie może być następnie skutecznie przeliczana na walutę polską po obiektywnie już ustalonym kursie publikowanym przez Narodowy Bank Polski. To nie może być uznane za sanację i przywrócenie równowagi kontraktowej stron przez odwrócenie skutków naruszenia praw interesów konsumenta.

Konsekwencją powyższych rozważań jest stwierdzenie, iż badana umowa w zakresie określonym w 2 ust 1, § 5 ust 5, §3 ust 2, § 5 ust 3 i 4, § 8 ust 2 i § 11 ust 4 kształtuje prawa i obowiązki powódki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami albowiem w trakcie wykonywania umowy i od początku jest obowiązywania pobawiona była ona wpływu na ustalanie wysokości pierwotnego wskaźnika waloryzacyjnego, a wpływ na to ma wyłącznie pozwany, który dysponował w tym całkowitą swobodą, a po tej zmianie zakres swobody decyzyjnej jest znaczący. Taki zaś kształt umowy rażąco narusza interesy powódki, gdyż wyłącznie jej kontrahent – pozwany decyduje o wysokości świadczeń pieniężnych spełnianych w ramach zwrotu kredytu.

Należy przy tym wyraźnie zaznaczyć, iż Sąd nie podziela twierdzenia powódki, iż wadliwy jest § 2 ust. 1 w zakresie objętym żądaniem pozwu. Brak jest jakichkolwiek podstaw do zakwestionowania postanowienia udzielenie kredytu na cel określony w § 1 umowy. Treść kontraktu w tym zakresie jest jasna - § 1 jednoznacznie określa, iż jest nim sfinansowanie nabycia prawa do konkretnego lokalu. co więcej eliminacja na zasadzie bezskuteczności tego fragmentu § 2 ust. 1 odbierała by umowie cech kredytu, skoro cel takiego stosunku prawnego jest po myśli art. 69 ust 2 ustawy Prawo bankowe jego elementem konstrukcyjnym. Przyjęcie takiego poglądu nakazywałoby rozważyć nieważność umowy, która jednak nie zachodzi.

W związku z tym spełniona jest hipoteza normy z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Pociąga to za sobą aktualizację sankcji, którą jest bezskuteczność wadliwych i objętych wyżej z zastrzeżeniem postanowień, wobec powódki.

Zważyć należy, iż Sąd nie stwierdził dalej przesłanek dalej idącej nieważności umowy kredytowej. Ustawodawca bowiem poprzez art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. jednoznacznie sformułował skutek stwierdzenia abuzywności. Pomimo sygnalizowanych w doktrynie wątpliwości co do rzeczywistych wymagań dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. („Klauzule abuzywne w polskim prawie ochrony konsumenta”, M. Skory, Lex), przyjęta przez polskiego ustawodawcę sankcja bezskuteczności odpowiada art. 6 ust. 1 dyrektywy o treści jak następuje: Państwa Członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Prawodawca europejski wskazał, iż celem wdrożenia dyrektywy nie jest terminacja całego stosunku, a wyłącznie automatyczne i od początku trwania umowy pozbawienie go skuteczności w określonej części.

Co istotne stwierdzenie bezskuteczności wskazanych wyżej postanowień przedmiotowej umowy nie eliminuje z niej elementów przedmiotowo istotnych określonych art. 69 ustawy Prawo bankowe. W dalszym ciągu jest to stosunek prawny polegający na odpłatnym (zgodnie z § 13 ust. 1, 2, 4 i 6 umowy) oddaniu do dyspozycji kredytobiorców na czas oznaczony kwoty 100847,12 zł z przeznaczeniem na zakup prawa do lokalu mieszkalnego oraz zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty. Utrzymany jest zatem ten sam charakter stosunku prawnego. Sąd nie dostrzega przy tym norm bezwzględnie zakazujących udzielania kredytu w złotym polskim i przy zastosowaniu oprocentowania wynikającego z jeszcze funkcjonującej w obrocie rynkowym, stopy LIBOR, co istotne – norm wiążących kredytobiorców. Jak już bowiem zostało wyżej zastrzeżone, z punktu widzenia konsumenta nie jest istotne zapewnienie sobie przez bank pokrycia finansowego środków przeznaczonych na akcje kredytową. W szczególności tego rodzaju wyłączeń odpowiedzialności nie przewiduje powołana dyrektywa Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r., a za nią art. 385<sup>1</sup> i 385<sup>2</sup> k.c. Ewidentną powinnością banku było i jest z jednej strony prowadzenie właściwej polityki finansowej zgodnej z wymogami z art. 126 i nn. ustawy Prawo bankowe, a jednocześnie z drugiej postępowanie rzetelnie i lojalnie wobec swoich kontrahentów, a w szczególności konsumentów. Zaniechania na tym drugim polu nie mogą być w indywidualnych sprawach sanowane wymogami tego pierwszego.

Ponadto Sąd nie znalazł podstawy prawnej do poszukiwania innej normy, zwłaszcza powszechnie obowiązującej, która miałaby zastąpić wyeliminowane, abuzywne postanowienia umowy. Tego rodzaju aktywność nie znajduje uzasadnienia w wymogach stawianych dyrektywą Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. Rolą Sądu nie było zatem wypełnianie pozornie powstałej ten sposób luki. Pozornie, albowiem bezskuteczność, jak stwierdzono już wyżej, nie prowadzi do pozbawienia umowy krytycznych elementów treści tj. przedmiotowo istotnych. W żaden sposób nie może mieć zastosowanie norma z art. 358 § 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym od 24 stycznia 2009 r., albowiem weszła ona w życie już po zawarciu spornej umowy. Z przyczyn podanych wyżej nie ma też potrzeby prowadzenia kwerendy obowiązujących zwyczajów, które mogły by zastąpić wyeliminowane postanowienia. Na marginesie tylko Sąd stwierdza, iż takowe nie istnieją.

Sąd w pełni podziela stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w uzasadnieniu do wyroku z 4 kwietnia 2019 r. (III CSK 159/17), w którym wskazano, że eliminacja klauzuli indeksacyjnej nie prowadzi do unieważnienia umowy, ani też nie wymaga zastąpienia nieuczciwego postanowienia umownego innym - możliwe jest funkcjonowanie umowy stron również po wyeliminowaniu z niej klauzuli indeksacyjnej. Do ewentualnego zastąpienia kwestionowanych postanowień umownych innymi, musiałoby dojść jedynie wówczas, gdyby po wyeliminowaniu klauzuli abuzywnej nie było możliwe dalsze obowiązywanie umowy, zaś konsument mógłby zostać narażony na szczególnie niekorzystne konsekwencje, choćby w postaci rozwiązania umowy. Sąd Najwyższy uznał zatem za prawidłowy pogląd, że eliminacja klauzuli umownej uznanej za bezskuteczną nie może prowadzić do zmiany charakteru stosunku prawnego łączącego strony. Jednocześnie Sąd Najwyższy wskazał, że w przypadku uznania klauzuli indeksacyjnej za abuzywną, pozostałe do zapłaty świadczenie powinno być bezpośrednio określone w złotych polskich. Taki wniosek wynika bowiem z wyeliminowania z umowy wszelkich przeliczników na walutę obcą. Równocześnie brak podstaw, by modyfikować

określenie ceny kredytu. Obowiązujące regulacje prawne limitują bowiem maksymalne (a nie minimalne) granice oprocentowania świadczeń. W praktyce prowadzi to do uznania potrzeby utrzymania dla umowy oprocentowania według stawek LIBOR, mimo że z umowy wyeliminowane zostaje wszelkie powiązania wysokości świadczeń z walutą inną niż polska. Nie ma tu znaczenia to, że strony najprawdopodobniej nie ustaliłyby wysokości oprocentowania kredytu złotowego według stawki LIBOR, gdyby były świadome abuzywności klauzuli indeksacyjnej. W ocenie Sądu Najwyższego, konieczność przyjęcia takiego wniosku wynika z zastosowania art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. i wyeliminowania z umowy wyłącznie postanowienia uznanego za abuzywne. Próba modyfikacji przy takiej okazji innych postanowień umowy byłaby sprzeczna zarówno z tym przepisem, jak i z orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości UE, z którego wynika zakaz zmieniania przez sąd postanowień umowy.

Powyższe zapatrywania są całkowicie zgodne z istotą i celami powołanej dyrektywy. Trybunał Sprawiedliwości wprost wywiódł (w wyrokach w sprawach C 618-10, 488-11), iż sądy krajowe są zobowiązane wyłącznie do zaniechania stosowania nieuczciwego warunku umownego, aby nie wywierał on obligatoryjnych skutków wobec konsumenta, przy czym nie są one uprawnione do zmiany jego treści. Umowa ta powinna bowiem w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylecia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego. Gdyby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w takich umowach, takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13. Uprawnienie to przyczyniłoby się bowiem do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców poprzez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów (ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków wiedząc, że nawet gdyby miały one być unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes przedsiębiorców.

Wypada w tym miejscu obszernie przytoczyć (za (...) wyrok Trybunału Sprawiedliwości z 21 grudnia 2016 r. sprawach połączonych C 154/15, C 307/15 i C 308/15 (Francisco G. N. przeciwko (...), A. P. M. przeciwko (...) SA ( (...)), B. E., SA przeciwko E. L., T. A. – wraz z powołanymi tam poprzednimi judykataми). Otóż celem rozstrzygnięcia jak w sprawie niniejszej jest zastąpienie ustanowionej w umowie formalnej równowagi praw i obowiązków stron równowagą rzeczywistą, która przywraca równość stron (wyrok z 14 czerwca 2012 r., B. E. de C., C 618/10, EU:C:2012:349, pkt 63). Z uwagi na charakter i znaczenie interesu publicznego, jakim jest ochrona konsumentów znajdujących się w słabszej pozycji względem przedsiębiorców, dyrektywa 93/13 zobowiązuje państwa członkowskie, co wynika z jej art. 7 ust. 1 w związku z jej motywem dwudziestym czwartym, do zapewnienia stosownych i skutecznych środków „mających na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców i dostawców z konsumentami” (wyrok z 30 kwietnia 2014 r., K. i K. R., C 26/13, EU:C:2014:282, pkt 78). W tym celu do sądu krajowego należy wyłącznie i jedynie wykluczenie stosowania nieuczciwego warunku umownego, tak aby nie mógł on wywoływać wiążącego skutku wobec konsumenta, przy czym sąd ów nie jest uprawniony do zmiany treści tego warunku (zob. podobnie wyrok z 14 czerwca 2012 r., (...), C 618/10, EU:C:2012:349, pkt 65). W tym kontekście, po pierwsze, sąd krajowy ma obowiązek z urzędu ocenić nieuczciwy charakter danego warunku umownego objętego zakresem stosowania dyrektywy 93/13, a dokonując tej oceny, zniwelować nierówność istniejącą pomiędzy konsumentem a przedsiębiorcą w sytuacji, gdy sąd ten dysponuje elementami stanu faktycznego i prawnego, które są niezbędne w tym celu.

W rzeczywistości bowiem pełna skuteczność ochrony przewidzianej przez dyrektywę wymaga, aby sąd krajowy, który z urzędu stwierdza nieuczciwy charakter warunku umownego, mógł wyciągnąć wszystkie konsekwencje z tego stwierdzenia, bez oczekiwania na to, aby konsument poinformowany o swoich prawach złożył oświadczenie, domagając się stwierdzenia nieważności rzeczzonego warunku (wyrok z 30 maja 2013 r., J., C 397/11, EU:C:2013:340, pkt 42). Po drugie, sąd krajowy nie może zostać uprawniony do zmiany treści nieuczciwych warunków, bez przyczyniania się do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców poprzez zwyczajne i proste niestosowanie tych nieuczciwych warunków wobec konsumentów (zob. podobnie wyrok z 21 stycznia 2015 r., (...), C 482/13, C 484/13, C 485/13 i C 487/13, EU:C:2015:21, pkt 31 i przytoczone tam orzecznictwo). Z powyższych rozważań wynika, iż art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że warunek umowny

uznany za nieuczciwy należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejący, tak by nie wywoływał on skutków wobec konsumenta. W związku z tym sądowe stwierdzenie nieuczciwego charakteru takiego warunku powinno mieć co do zasady skutek w postaci przywrócenia sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, w jakiej znajdowałby się on w braku rzeczonego warunku. Z powyższego wynika, że obowiązek wyłączenia przez sąd krajowy nieuczciwego warunku umownego nakazującego zapłatę kwot, które okazują się nienależne, wiąże się co do zasady z odpowiednim skutkiem restytucyjnym dotyczącym tych kwot. W istocie bowiem brak takiego skutku restytucyjnego jest w stanie podważyć skutek zniechęcający, jaki art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 w związku z art. 7 ust. 1 tej dyrektywy zamierzał powiązać ze stwierdzeniem nieuczciwego charakteru warunków znajdujących się w umowach zawieranych z konsumentami przez przedsiębiorcę.

Z ogółu powyższych rozważań wynika, iż art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że sprzeciwia się on orzecznictwu krajowemu ograniczającemu w czasie skutki restytucyjne związane ze stwierdzeniem nieuczciwego charakteru – w rozumieniu art. 3 ust. 1 tej dyrektywy – warunku znajdującego się w umowie zawartej z konsumentem przez przedsiębiorcę jedynie do kwot nienależnie zapłaconych na podstawie takiego warunku po ogłoszeniu orzeczenia, w którym sąd stwierdził ów nieuczciwy charakter.

Opisany bowiem wyżej mechanizm zwolnienia konsumenta z abuzywnego postanowienia (art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.) eliminuje wadliwość umowy, która w dalszym ciągu obejmuje wszystkie elementy przedmiotowo istotne z art. 69 ustawy Prawo bankowe i jako taka może być wykonywana. Wskazuje nawet na to możliwość czysto techniczno – redakcyjnego usunięcia z tekstu umowy zakwestionowanych jednostek redakcyjnych, która nie wpłynęła by w żaden sposób na spójność językową dokumentu odzwierciedlającego wolę stron.

Twierdzenie, iż usunięcie wadliwych klauzul z umowy spowodowałoby, że pozwany nie zawarł by jej, jest obojętne z punktu widzenia konsumenta. Jak wskazano nie ma bowiem normatywnego zakazu kształtowania umowy kredytu w taki sposób. Wszak to nie do niego konsumenta należy odpowiedzialność za prowadzenie spraw banku, w tym zapewnienia finansowania udzielanego kredytu i kształtowania polityki kredytowej. To nie konsument wreszcie powinien odpowiadać za wadliwą konstrukcję poszczególnych elementów umów, które nie były przez niego negocjowane. Trudno przy tym dokonywać rozróżnienia stopienia zapobiegliwości i staranności powódki jako konsumenta. Nie sposób bowiem przypisać im oczywistego zaniedbania i nierozważności w prowadzeniu swoich spraw tj. nie rozpatrzenia dopuszczalności takiej konstrukcji mechanizmu waloryzacji jaka została zawarta w przedmiotowej umowie tj. przy zastosowaniu kursów walut ustalanych jednostronnie przez pozwanego. Jest to kwestia, która obecnie jest przedmiotem analizy doktryny i orzecznictwa, która daje często skarnie odmienne wyniki. Zaniechanie zatem zbadania tej kwestii nie może powodować skutków oczekiwanych przez pozwanego. Niewątpliwie G. K. działała w zaufaniu do banku, co wydaje się rzeczą naturalną i nie może pozbawiać jej ochrony konsumenckiej.

Ponadto w odniesieniu do żądania ustalenia, nie można pomijać pełnego spektrum skutków nieważności umowy kredytu. Obejmuje ono bowiem zarówno potencjalną kondykcję w zakresie świadczenia nominalnego otrzymanego od banku, ale i również ewentualnej jego waloryzacji stosownie do wartości pieniądza w chwili zwrotu. To zaś mogło by być dotkliwe dla powódki, a zatem stało by sprzeczności z celem dyrektywy 93/13.

Mając powyższe na uwadze, Sąd nie omieszkiał ocenić żądania powódki z punktu widzenia klauzuli generalnej z art. 5 k.c. Niewątpliwie bowiem sprawa jest osadzona w szerszym kontekście społecznym. Kwestie związane z szerokokorozumianymi kredytami walutowymi są przedmiotem debaty publicznej nie tylko w Polsce, czego przykładem są chociażby powołane wyżej wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Sąd dostrzega przy tym problem osób, które w analogicznym okresie jak powód zawarły umowy kredytu bez żadnego elementu walutowego, a zatem z oprocentowaniem wyższym niż w niniejszej sprawie, które w związku z tym mogły ponosić większe, często znacznie większe, koszty obsługi takiej umowy. Jednakże przeciwnikiem procesowym powódki w tej sprawie nie jest tego rodzaju kredytobiorca. Wynik tej sprawy nie wpływa też na sytuację innych kredytobiorców ujmowanych jako ogół lub pojedynczo. Nieuwzględnienie zatem zgłoszonego tu żądania nie poprawiłoby sytuacji innego konsumenta, a jego uwzględnienie nie pogarsza takiej sytuacji. Trudno zatem byłoby uznać za sprawiedliwie oddalenie powództwa

przeciwko bankowi tylko z tego względu, że w ten sposób powódka uzyskuje istotnie „tanie” finansowanie, bądź dlatego, że pozwany jest instytucją zaufania publicznego.

W konsekwencji nie zachodzą podstawy do ustalenia zgodnie z art. 189 k.p.c. nieważności umowy.

Natomiast powyższa norma i dokonane wyżej rozważania ma zastosowania w zakresie ustalenia, iż 2 ust 1, § 5 ust 5, §3 ust 2, § 5 ust 3 i 4, § 8 ust 2 i § 11 ust 4 w zakresie objętym pozwem, poza wyrażeniem dotyczącym celu kredytu, nie wiążą powódki. Ma ona niewątpliwie interes prawny w tego rodzaju ustaleniu, albowiem wyjaśnia jej sytuację kontraktową wobec pozwanego w przyszłości. Pozwoli to uniknąć ewentualnych sporów w przyszłości w zakresie wysokości świadczenia pieniężnego należnego bankowi.

W zakresie żądania zapłaty, Sąd przyjął, że pozwany nie był uprawniony do przeliczenia kwoty kredytu udzielonego powodowi wedle przyjętego przez siebie kursu franka szwajcarskiego, a następnie do otrzymywania rat tego kredytu jako jego spłaty wedle także przyjętego przez siebie kursu franka szwajcarskiego.

Skoro zatem powódka zapłaciła na rzecz pozwanego tytułem zwrotu kredytu w okresie objęty pozwem kwotę 96773zł, a winna zapłacić kwotę 72487,71 zł zgodnie z opinią biegłego, to nadpłata wynosi 24285,29 zł.

Pozwany otrzymał od powódki nienależne świadczenie w powyższym wymiarze, zatem winien się z niego rozliczyć. Obowiązek ten w pierwszej kolejności wynika z art. 410 § 2 k.c. który stanowi, iż świadczenie nienależne ma miejsce, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. W takiej sytuacji ustawodawca poprzez art. 410 § 1 k.c. odsyła do art. 405 k.c., stanowiącego, iż kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości.

Pozwany jednocześnie nie powołał się na żadne okoliczności zwalniające go po myśli art. 411 k.c. z obowiązku kondykcji wobec powódki

W związku z tym Sąd na zasadzie art. 410 k.c. uwzględnił powództwo w zakresie roszczenia o zapłatę w całości, tj. co do kwoty 24285,29 zł.

O odsetkach Sąd orzekł zgodnie z żądaniem pozwu na podstawie art. 481 § 1 k.c. Pozwany pozostawał w opóźnieniu z zapłatą kwoty 14156 zł z całą pewnością od 10 maja 2017 r., tj. od dnia następnego po doręczeniu odpisu pozwu (k. 73). Wcześniejsze, przedsądowe wezwanie do zapłaty opiewało na kwotę mniejszą.

Pozwany ponadto pozostawał w opóźnieniu co do kwoty 10.129,29 zł od 28 sierpnia 2018 r. w związku z dokonanym przez powódkę rozszerzeniem żądania pozwu doręczonym pełnomocnikowi pozwanego 27 sierpnia 2019 r.

Wobec powyższego należało w części oddalić żądanie odsetkowe.

Niezasadny okazał się zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwanego. Wobec powódki zastosowanie ma 10 letni termin przedawnienia zgodnie z art. 118 k.c. w związku z art. 5 ust 3 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw. Skoro zaś pozew co do kwoty 14156 zł został wniesiony w dniu 2 grudnia 2016 r, a dotyczy nadpłaty liczonej od stycznia 2007 r., to w tym zakresie nie upłynął wówczas podany termin. Taka sama sytuacja dotyczy kwoty 10129,29 zł za okres od lipca do grudnia 2006 r. co, do której rozszerzenie pozwu nastąpiło w piśmie wniesionym 27 czerwca 2019 r. (k. 383).

W związku z uwzględnieniem żądania Sąd rozstrzygnął o kosztach procesu na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie, z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Za stronę przegrywającą sprawę należy uznać pozwanego. Dlatego też



Sąd obciążył pozwanego w całości obowiązkiem poniesienia kosztów procesu na rzecz powódki oraz nieuiszczonych kosztów sądowych.

Na koszty zasądzone na rzecz powódki składają się opłata od pozwu 1000 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 3600 zł ustalone na podstawie § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłego w kwocie 300 zł.

Na koszty pobrane od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa na podstawie art. 113 ust 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych składa się nieuiszczona część wydatków podniesionych na przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego (k. 372).

Mając na uwadze powyższe, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.

## ZARZĄDZENIE

(...)